

Zapada zmierzch wonią kadzideł przesycony las
Na szczycie góry ogień zapłonął już
Na czarnym tle wiele półnagich ciał
Oczekuje grzechu w narkotycznym tańcu
Z zaklętej mgły wyłania się postać
I umilkł las to on
Lucyfer
Na ołtarzu w hipnotycznym śnie
Dziewicy ciało nagie ofiarą pana jest
Znów wrócił szal dzika orgia rozpoczęta
Piekielne misterium dopełnia się
Z zaklętej mgły...